

„Przeszłość ulepiona z gliny” – archeologiczna wystawa czasowa

Wystawa „Przeszłość ulepiona z gliny” była udostępniona od 13 listopada 2015 roku do 28 lutego 2016 roku. Prezentowała wybór charakterystycznych zabytków glinianych oraz sposób ich użytkowania na przestrzeni od kilku tysięcy lat aż do czasów średniowiecznych.

Pomysł na ukazanie zwiedzającym w Muzeum Lubelskim zabytków archeologicznych wykonanych z jednego surowca nie był nowy. Wystawa była w pewnym stopniu kontynuacją dwóch wcześniejszych ekspozycji muzeum – „Magia bursztynu” z 2005 roku oraz „Kość i poroże – odwieczne tworzywo” z 2006 roku. Jednak idea przedstawienia zabytków w istotny sposób odróżniała wystawę „Przeszłość ulepiona z gliny” od wcześniejszych. Innowacyjność polegała na:

- ukazaniu (w miarę możliwości) zabytku z każdej strony,
- zrezygowaniu z wszelkich form opisu na samej wystawie, by dać zwiedzającym możliwość maksymalnego skupienia się na zabytku,
- stworzeniu odpowiedniego nastroju wystawy, by nic nie przeszkadzało w odbiorze,
- przygotowaniu zwiedzającym dodatkowych atrakcji, by wystawa pozostała dłużej w ich pamięci.

Żeby zaprezentować zabytki w pełni, umieszczono je w przezroczystych gablotach w postaci walców wykonanych z pleksi, rozmieszczonych względem siebie tak, by umożliwić zwiedzających swobodny ogląd z każdej strony. Same artefakty zaś zawieszono na cieniutkich żyłkach (jedynie kafel ceramiczny ze względu na ciężar został umocowany na stalowych drutach).

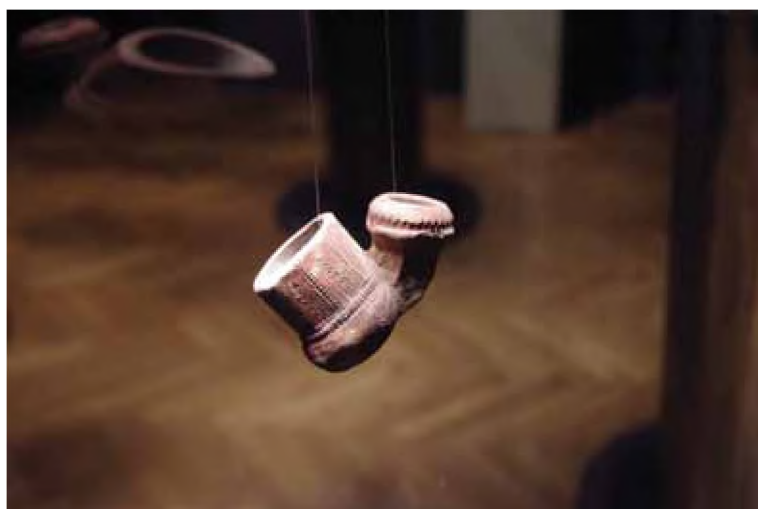
Zrezygowano z tradycyjnych podpisów, umieszczając w zamian na każdej gablocie kod QR, który po zeskanowaniu wyświetlał link do strony muzealnej, na której znajdowało się objaśnienie prezentowanych zabytków. Udostępniono również informator ze szczegółowym opisem poszczególnych zabytków z krótką historią wykorzystywania gliny jako surowca. Zwiedzający miał więc do wyboru możliwość przeczytania charakterystyki zabytków na wystawie lub też, już po opuszczeniu ekspozycji, sprawdzenia, czy jego domysły na temat roli poszczególnych zabytków są zgodne z prawdą. Ułatwieniem dla zwie-

dzających były rozmieszczone na górnej krawędzi pleksi piktogramy – „scenki rodzajowe” ukazujące możliwości wykorzystania przedmiotów glinianych w życiu codziennym.

Nastroj wystawy stworzono, operując półmrokiem. Dominował kolor czarny – ściany, sufit, gabloty zostały pomalowane lub przykryte tkaninami o tej barwie. Przestrzeń wystawy została odgradzona od pozostałych pomieszczeń czarnym sukniem, które odcinało dostęp światła z zewnątrz. Jedyne źródłami światła były lampki umieszczone wewnątrz gablot, skierowane na obiekty. Zrezygowano z wszelkich aranżacji dźwiękowych, aby skupienie się na prezentowanym zabytku było maksymalne. Ilość eksponatów została ograniczona w ten sposób, by w każdej gablocie był obiekt przewodni, wspomagany ewentualnie dodatkowymi artefaktami w charakterze tła. Konstruując wystawę, trzymano się pierwotnego założenia, iż niewielka ilość zabytków pozwoli na lepsze ich zapamiętanie niż setki czy tysiące prezentowanych wytworów.

Przez zwiedzających, zwłaszcza młodszych, wystawy często nie zostają zapamiętane na dłużej. Projektując ekspozycję, założono potrzebę wsparcia tego procesu, najlepiej poprzez czynności manualne. Temat wystawy, czyli wykorzystanie gliny jako surowca przez tysiące lat, umożliwiał zorganizowanie warsztatów o różnej tematyce. Głównym celem była jednak możliwość czynnego zaangażowania zwiedzających w proces twórczy – każdy miał możliwość wykonania własnoręcznie dowolnego przedmiotu z gliny. Informacje o sposobie wykonywania prac z gliny przedstawiono za pomocą schematycznych rysunków, dodatkowym ułatwieniem były filmy.

Wystawa została podzielona na dwie części – miejsce, w którym umieszczono dziesięć gablot z zabytkami, oraz strefę roboczą, którą usytuowano na początku. Wyposażona została w długi blat, na którym można było z przygotowanych porcji gliny stworzyć własne dzieło. Strefa ta przedzielona była od drugiej – już właściwej ekspozycji – ruchomą kotarą, by ograniczyć do niej dostęp światła.



Fot. 1. Jeden ze sposobów montażu zabytków, fot. M. Drewniak



Fot. 2. Otwarcie wystawy, fot. P. Maciuk

Część właściwa ekspozycji spotkała się z przychylnym odbiorem. Według opinii zwiedzających zaskakiwała formą ukazania zabytków oraz klimatem, zupełnie odmiennym od innych ekspozycji w muzeum. Z zaprezentowanych na wystawie zabytków na wzmiankę zasługuje prostokątna tabliczka gliniana z pismem klinowym, własność Muzeum Narodowego w Warszawie. Powstała około 2028 roku p.n.e. w starożytnym Sumerze. Widnieją na niej linijki pisma klinowego oraz odciski pieczęci cylindrycznej z napisem. Kolejny eksponat, który wzbudzał spore zainteresowanie, to rzadki na ziemiach polskich przykład plastyki figuralnej z okresu neolitu – gliniana figurka kobiety, tak zwanej Wenus z Lasu Stockiego, własność Instytutu Archeologii UMCS w Lublinie. Pozostałe zabytki ukazywały kolejne możliwości wykorzystania gliny jako surowca, który przez tysiące lat towarzyszył ludziom nieomal w każdej dziedzinie życia; wykonywano z niej naczynia, zabawki, ciężarki gliniane, lampki oliwne, cegły czy też fajki.

Dużym zainteresowaniem, głównie wśród najmłodszych zwiedzających, cieszyła się część robo-

cza, w której powstało ponad 500 dzieł. Najprawdopodobniej drugie tyle autorzy zabrali ze sobą. Inspiracji zarówno dzieci, jak i spora grupa dorosłych szukali w zabytkach znajdujących się na ekspozycji, jak i w bogatej wyobraźni. Kilkukrotnie zauważono wspomaganie się obrazkami, na przykład ze smartfona. Pod koniec wystawy zorganizowano konkurs na najpiękniejsze dzieło spośród wyselekcjonowanej finałowej piętnastki. Głosowano przez media społecznościowe oraz tradycyjnie na wystawie, czego efektem było ponad dwieście oddanych głosów i wygrana, po zaciętej walce, pięknej glinianej róży. Dodatkowo uhonorowano wszystkie prace finałowe przez umieszczenie ich pośród zabytków na wystawie.

Wspomaganie tradycyjnej wystawy miejscem, gdzie zwiedzający mogliby ją współtworzyć, dało doskonałe efekty. Dostarczyło możliwości czynnego uczestniczenia odbiorców w wystawie, a muzeum otrzymało dodatkowe miejsce na organizowanie warsztatów, które okazały się doskonałym impulsem do ponownego przyjscia do muzeum. Często w następnych dniach po zajęciach młodzi



Fot. 3. Przestrzeń robocza wystawy wraz z ukończonymi pracami zwiedzających, fot. M. Drewniak

Fot. 4. Podział stref wystawy wraz z prezentacją prac w ramach konkursu, fot. M. Drewniak



Fot. 5. Widok na wystawę, fot. M. Drewniak

uczestnicy, tym razem już w towarzystwie rodziców, pojawiali się ponownie na wystawie, by dalej móc tworzyć swoje dzieła, a następnie zwiedzić resztę muzeum.

Oczywiście wystawa była wynikiem wielu pomysłów oraz intensywnej pracy grona osób. Sporym wyzwaniem było wykonanie gablot oraz sposób aranżacji zabytków. Bez pomocy innych pracowników muzeum autor nic by nie osiągnął.

Nie sposób wymienić wszystkie osoby, ale na szczególne wyrazy sympatii z jego strony mogą liczyć Marta Cyran oraz Agnieszka Ławicka, Janusz Stasiak, Beata Mazur, Elżbieta Jachacz i Jan Krasowski.



Fot. 6. Widok na wystawę,
fot. M. Drewniak



Fot. 7. Warsztaty w części roboczej
wystawy, fot. M. Cyran



Fot. 8. Warsztaty w części roboczej
wystawy, fot. M. Cyran